

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 25 (457) 26 czerwca – 2 lipca 2020
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



CHCĘ WYGRAĆ DLA POLSKI



foto: Jakub Szymczuk/PRP

- Moim marzeniem jest, byśmy żyli w dobrze zarządzanym, zasobnym, zamożnym, szczęśliwym kraju. W kraju, w którym opowieści o biedzie brzmią równie absurdalnie, jak opowieści naszego pokolenia o pustych sklepach – mówi prezydent Andrzej Duda i dodaje: - Chcę wygrać wybory dla dobra przyszłych pokoleń. Według sondaży prezydent jest faworytem, ale tylko wielka mobilizacja zwolenników Andrzeja Dudy może mu dać zwycięstwo w pierwszej turze. Na samym finiszu kampanii prezydent odwiedził Stany Zjednoczone. Zyskaliśmy ważne ustalenia dotyczące bezpieczeństwa i amerykańskich inwestycji w Polsce. Amerykański prezydent Donald Trump wyraził nadzieję, że Andrzej Duda zwycięży i strategiczny sojusz Polski z USA będzie nadal rozwijany.

Zapraszają na Plac

Władze Parczewa zapraszają na zmodernizowany Plac Wolności. To bezpieczne miejsce dla całych rodzin!



Plac Wolności przeszedł rewitalizację

PARCZEW

Po rewitalizacji plac wyposażony jest w nowoczesną infrastrukturę sprzyjającą integracji i zabawie. - Czekają tu na Was ławeczki, stoliki do gry w szachy, stojaki na rowery, stacja do ładowania urządzeń mobilnych oraz

dwie drewniane sceny. Dla najmłodszych największą atrakcją będzie niewątpliwie fontanna typu „dryplaza”, w której można się schłodzić i świetnie bawić. Dzięki monitoringowi Plac Wolności jest miejscem bezpiecznym dla całych rodzin – czytamy na stronie internetowej Parczewa.

Złote małżeństwa

Dziewięć małżeństw z Terespoła zostało odznaczonych przez prezydenta Andrzeja Dudę medalami za długoletnie pożycie małżeńskie.



Burmistrz Jacek Danieluk spotykał się z nagrodzonymi małżonkami

TERESPOL

Tym razem, z powodu pandemii koronawirusa, nie było tradycyjnego spotkania z okazji złotych godów w terespolskim urzędzie miasta. Zamiast tego z szacownymi małżonkami spotkał się osobiście burmistrz Jacek Danieluk.

Włodarz przekazał parom odznaczenia, życzenia od przewodniczącego rady miasta Jarosława Tarasiuka oraz pamiątkowy list z błogosławieństwem od Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej w Terespolu – Ks. Kanonika Zdzisława Dudka. Jubilaci otrzymali także kosze z pysznymi słodyczkami.

tygodnik Podlaski
BIAJA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

POTĘŻNE WSPARCIE Z FUNDUSZU SAMORZĄDOWEGO

Polska jest jedna, Polska musi rozwijać się równomiernie – to najważniejsze przesłanie gospodarcze prezydenta Andrzeja Dudy. Za słowami idą czyny, czego najlepszym przykładem jest potężny fundusz przeznaczony dla samorządów. Tylko w powiecie radzyńskim samorządowcy otrzymali wsparcie w wysokości 13 milionów złotych!



Robert Gmitruczuk i samorządowcy z powiatu radzyńskiego

RADZYŃ PODLASKI

Dobre wieści przywiózł wicewojewoda Robert Gmitruczuk. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia wicewojewody Roberta Gmitruczuka. - To bardzo dobry czas dla naszego powiatu, dobry czas dla naszej ziemi. Jest mi niezmiernie miło, że tutaj w sercu naszego powiatu w Ra-

dzyniu Podlaskim możemy zaprezentować Fundusz Inwestycji Samorządowych. Są to środki przeznaczone przez rząd bezpośrednio na rzecz samorządowców, zarówno tych powiatowych jak i gminnych. Środki w wysokości 6 mld zł, z czego 5 mld zł dla gmin i powiatów ziemskich, przeznaczone przede wszystkim, aby dofinansować i wspomóc – podkreślił Gmitruczuk.

Prognozowane wsparcie finansowe otrzymali: powiat radzyński - 4 582 751 zł, miasto Radzyń Podlaski - 1 338 030 zł, gmina Borki - 1 829 833 zł; gmina Radzyń Podlaski - 1 458 279 zł, gmina Ulan - Majorat - 1049 479 zł, gmina Czemierniki - 814 036 zł, gmina Komarówka Podlaska - 750 694 zł, gmina Kąkolewnica - 667 685 zł, gmina Wołyń - 500 000 zł.

Wakacyjne „Kino pod chmurką” w Radzynie

RADZYŃ PODLASKI

Radzyński Ośrodek Kultury już po raz trzeci organizuje wakacyjne „Kino pod chmurką”. Będzie to cykl plenerowych projekcji filmowych, skierowanych zarówno do dzieci, młodzieży jak i dorosłych. Miejscem wyświetlania filmów będzie teren trawiasty od strony północnej Pałacu Potockich. Rozpoczynamy w czwartek 2 lipca o godz. 21.00. Wstęp wolny.

– W 2020 r., z racji skromniejszego budżetu, przygotowaliśmy pięć propozycji. Projekcje będą miały charakter bezpłatny, jednak dla podniesienia komfortu oglądania każdy będzie mógł wynająć sobie leżak. Ponadto można przynieść ze sobą krzesiśko, taboret, karimatę, materac bądź koc. Na pewno dla wszystkich znajdzie się miejsce. W przypadku złej pogody projekcje zostaną przeniesione do sali kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury – powiedział nam Robert Mazurek, dyrektor ROK.

ZAPRASZAJĄ NA

KINO POD CHMURKĄ
CYKL PLENEROWYCH PROJEKCJI FILMOWYCH
TEREN TRAWIASTY OD STRONY PÓŁNOCNEJ PAŁACU POTOCKICH ■ WSTĘP WOLNY

2 LIPCA 2020 R., GODZ. 21.00
KINO DLA MAMUSIOCH
PASKUDY UGLY DOLLS
Bryła i kłopoty. Młody programowiec musi znaleźć sposób, by uratować filmowy festiwal, który ma być najlepszym w historii.

16 LIPCA 2020 R., GODZ. 21.00
KINO DLA KAŻDEGO
CZYM CHATA BOGATA!
Bogaty właściciel nieruchomości nie może sprzedać swojej chaty, bo musi ją sprzedać, co sprzeczne jest z jego własnymi planami.

30 LIPCA 2020 R., GODZ. 21.00
KINO DLA MAMUSIOCH
CORGI PSIAK KRÓLOWEJ
Kochana pani królowej ma problem. Jej pies, który jest jej najbliższym przyjacielem, może być zagrożony.

6 SIERPNIA 2020 R., GODZ. 20.30
KINO DLA KAŻDEGO
STATUS: SINGIEL
Aniela to dziewczyna, która nie chce być samotną matką. Jej życie jest pełne trudnych wyborów, które muszą być zrobione w jej imieniu.

13 SIERPNIA 2020 R., GODZ. 20.30
KINO DLA MAMUSIOCH
JAK BÓG DA
Swoją drogą, ten film jest naprawdę świetny. Jest to historia o tym, jak Bóg może być naprawdę blisko nas. Jeśli chcesz zobaczyć coś nowego, to ten film jest dla Ciebie.

Dla podniesienia komfortu oglądania filmów istnieje możliwość wypożyczenia leżaka (koszt 8 zł).
W przypadku złej pogody projekcje filmowe zostaną przeniesione do sali kinowej.

Na wakacyjne „Kino pod chmurką” zaprasza Burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek, a także sponsorzy: firma drGerard, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych i Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Radzynie, a także Klubokawiarnia Urza. Patronat medialny nad cyklem sprawuje portal Kocham Radzyń Podlaski oraz telewizja Radzyń.

Uważajcie na drogach!

BIAJA PODLASKA

Bardzo groźny wypadek na krajowej „dwójce” w Białej Podlaskiej. We wtorek zderzyły się tam trzy samochody. Dramatyczne sceny rozegrały się po godz. 16. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący bussem marki Ford, 39-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, zjechał na prawe pobocze, a chcąc wrócić na swój pas uderzył w poprzedzający go samochód osobowy marki Audi. Tym pojazdem kierował 60-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. W wyniku uderzenia osobówka przejechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym w stronę Warszawy BMW. Trzecim pojazdem kierował 48-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego. W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie alkomatem. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznały dwie osoby, kierowca audi oraz kierujący BMW.

Bezpieczna Polska dziś jest możliwa

Prezydent Stanów Zjednoczonych potwierdził, że w Polsce będą stacjonowały dodatkowe siły wojsk amerykańskich. To wzmocnienie bezpieczeństwa Polski ale też kolejne potwierdzenie, że nasz kraj będzie rozwijał infrastrukturę militarną. To z kolei szansa dla Południowego Podlasia, gdzie dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości wraca wojsko.



Prawdziwi liderzy w Białym Domu



Delegacje omawiały kluczowe kwestie dla przyszłości Polski i Europy

PREZYDENT RP

Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Stanach Zjednoczonych to gigantyczny sukces polskiej dyplomacji. Nasz prezydent był pierwszą głową państwa goszczącą w Białym Domu po wybuchu pandemii koronawirusa. Liderzy odbyli rozmowę w „cztery oczy” w Gabinetce Owalnym, następnie rozmawiali będą obie delegacje. Donald Trump podkreślił, że to dla niego zaszczyt gościć Andrzeja Dudę w Białym Domu.

Mój przyjaciel Andrzej Duda

– To zaszczyt, że prezydent Duda jest z nami, mój przyjaciel. Odbiliśmy szereg dyskusji i naprawdę współpracujemy z Polską bardzo dobrze, nigdy nie mieliśmy lepszych relacji, nie byliśmy bliżej Polski niż teraz - powiedział Trump w Gabinetce Owalnym. W trakcie późniejszej konferencji prasowej prezydenci wyraźnie potwierdzili, że spotkanie było sukcesem. – Prowadzę negocjacje w polskich sprawach z doświadczonym, twardym politykiem, mogę powiedzieć „zawodni-

kiem”, którym jest Donald Trump, który twardo reprezentuje interesy swojego kraju i obywateli. Ja tu reprezentuję interesy polskie, a nie paraduję w Moskwie – powiedział Andrzej Duda.

Wspaniała praca

– Prezydent Duda wykonuje wspaniałą pracę w Polsce i Polacy myślą o nim jak najlepiej. Pierwsza Dama jest też wspaniałą kobietą. Jestem zaszczycony, że jest to dzień przed wyborami. Z nami czy bez nas odniesie ogromny sukces. Polska na pewno będzie sobie

dobrze radzić jako kraj. Możecie polegać na USA. Rozmawiamy z Rosją nt. zbrojeń. Dajemy sobie radę bardzo dobrze. Oba kraje chcą osiągnąć sukces – podkreślał Donald Trump. Andrzej Duda stwierdził, że namawiał Trumpa, aby nie zmniejszał kontyngentu amerykańskich wojsk w Europie. Amerykański prezydent wielokrotnie podkreślał, że Polska jest kluczowym sojusznikiem USA i wypełnia swoje zobowiązania wobec NATO – w przeciwieństwie na przykład do Niemiec. Dlatego dodatkowe oddziały US Army

zostaną przeniesione do Polski z za naszej zachodniej granicy.

Życzę sukcesu

Donald Trump jednoznacznie poparł kandydaturę Andrzeja Dudy w najbliższych wyborach. – Mój przyjaciel Andrzej Duda robi dobrą pracę; wiem, że nadchodzą wybory, mam nadzieję, że osiągnie sukces. Chciałem panu prezydentowi podziękować za przyjaźń – powiedział prezydent Stanów Zjednoczonych.

HS

Większa szansa na zwycięstwo z rakiem

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej gotowe po modernizacji!
W nowoczesnym ośrodku będą leczeni pacjenci także z naszego regionu.

LUBLIN

– Centrum Onkologii jako placówka o takim potencjale we wschodniej części kraju będzie wspierać starania w leczeniu chorób onkologicznych – mówił podczas uroczystości inauguracyjnej działalność COZ Andrzej Duda. – Narodowa Strategia Onkologiczna wpisuje się w rozwój onkologii na ziemi lubelskiej. Bardzo się cieszę, że tak wyspecjalizowana placówka, posiadająca tak świetnie przygotowane kadry znajduje się w tej części naszego kraju. Dla mnie to niezwykle ważny element rozwoju Polski – dodał prezydent. Starania o rozbudowę i modernizację Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej jako pełnoprofilowego centrum onkologicznego zapoczątkowane zostały w 2007 roku powstaniem Honorowego Komitetu Rozwoju Centrum Onkologii

Ziemi Lubelskiej, którego przewodnictwem objęła Pierwsza Dama Rzeczypospolitej Polskiej Maria Kaczyńska. W latach 2007-2009 została zrealizowana rozbudowa Zakładu Radioterapii i Brachyterapii. W 2010 roku uzyskano zapewnienie finansowania z rezerwy celowej budżetu Państwa i budżetu województwa lubelskiego. – Dzięki zakończeniu rozbudowy i modernizacji Centrum wszyscy pacjenci onkologiczni – zarówno ci z regionu, jak i z innych części Polski – mogą liczyć na kompleksową, wyskospecjalistyczną opiekę medyczną – wyjaśnił marszałek Jarosław Stawiarski. Rozbudowa i modernizacja COZL realizowana była w latach 2010-2020 w trzech etapach. Dzięki pierwszemu etapowi prac w kwietniu 2015 roku oddano do użytku budynek łóżkowy

nr 4. Drugi etap rozpoczął się w lipcu 2019 roku i potrwał do maja 2020 roku. Wówczas ukończono prace nad budynkiem administracyjno-dydaktycznym nr 2, nr 1 i nr 3, a budynki radioterapii (nr 13 i 15) zostały zmodernizowane. Trzeci etap prac objął zmianę funkcji pomieszczeń w budynku nr 4 do stanu docelowego. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zapewni pełnoprofilowe, wyskospecjalistyczne leczenie onkologiczne pacjentom nie tylko z Lubelszczyzny, ale również z całego kraju. Jest to bowiem jeden z największych, najbardziej nowoczesnych ośrodków onkologicznych w Polsce. W wyniku rozbudowy i modernizacji COZL posiada 507 łóżek na powierzchni 56 tys. m². W szpitalu zatrudnionych jest 1615 osób, w tym 424 lekarzy i 404 pielęgniarki. Koszt roz-



Prezydent Andrzej Duda w Lublinie

budowy i modernizacji Centrum jest szacowany na kwotę około 550 mln zł. Źródłem finansowania jest budżet Państwa i budżet województwa lubelskiego oraz fundusze europejskie. Placówka stara się jeszcze o pozyskanie kwoty 95 mln zł na doposażenie m.in.

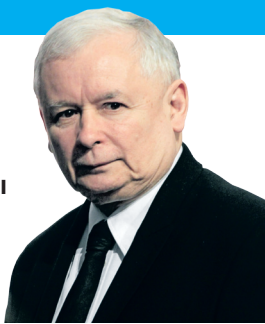
Pracowni Endoskopowej, Apteki Szpitalnej, Pracowni Histopatologicznej Zakładu Patologii Nowotworów, Bloku Operacyjnego, Chirurgii Jednego Dnia, Zintegrowanego Systemu Teleinformatycznego.

HS/MAT. PRAS.

CYTAT
TYGODNIA

Dobra zmiana, obóz dobrej zmiany, na którego czele stoi Andrzej Duda to obóz wolności. Na dziś i na jutro chcemy tej wolności. Polska jest i powinna pozostać wyspą wolności.

JAROSŁAW
KACZYŃSKI
Prezes PiS



Po ostatnich wyrokach do tzw. kasty można mieć tylko jedną prośbę: nie mówcie o zamachu na niezależność. Sami ją niszczyacie



JACEK KARNOWSKI
publicysta, redaktor naczelny
tygodnika „Sieci”

Po ostatnich wyrokach w głośnych sprawach do tzw. kasty można mieć tylko jedną prośbę: nie mówcie już nigdy więcej, że „bronicie wolnych i niezależnych sądów dla wszystkich”. Nie mówcie też, że PiS chce się zamachnąć na waszą niezależność. Bo szczerze mówiąc, jak widać po tych wyrokach, nie bardzo jest na co dokonywać zamachu. Sędziowie, którzy wydali te rozstrzygnięcia, sami depreczą ideały, które głoszą. Najpierw sąd orzeka, że Wojciech Sadurski nie musi przeproszać partii PiS za określenie

jej mianem „zorganizowanej grupy przestępczej”. Dlaczego? Ponieważ „nie jest wykluczone postępowanie się nawet drastycznymi, wywołującymi kontrowersję formami ekspresji i poglądów w kwestiach o doniosłym znaczeniu społecznym”. Ciekawe, czy podobnie orzekłaby w drugą stronę. Sądząc po tym, jak sędziowie (na szczęście nie wszyscy, ale spora część) traktują np. tygodnik „Sieci” podczas wytaczanych nam spraw, raczej nie. Wówczas skupiłaby się na ocenie, czy dana wypowiedź jest prawdziwa, czy też fałszywa, i to w najwęższym z możliwych sensie. Dziś kolejny wyrok. Kandydat Koalicji nie musi przeproszać za wypowiedź wygłoszoną we Wrocławiu: „Dzisiaj w Polsce prawie milion osób straciło pracę. I też pytam pana prezydenta: dlaczego nie stoi Pan przy wszystkich tych, których rząd pozostawił samym sobie? Co Pan zrobił dla tych wszystkich, którzy dzisiaj tracą pracę?” Była to wypowiedź jednoznacznie odwołująca się do gospodarczych

skutków pandemii. Wypowiedź fałszywa – w wyniku epidemii przybyło może ze 100 tys. bezrobotnych. A jednak sąd stanął po stronie Trzaskowskiego, uznając, że „rozpoczęcie zdania od słowa „dzisiaj” nie ma większego znaczenia dla sensu wypowiedzi”. W sumie to nic więcej niż hucpa, przyjęcie absurdalnej interpretacji wypowiedzi kandydata KO. Bo przecież z kontekstu jasno wynika, że Trzaskowskiemu chodziło o uderzenie w rząd za bieżące działania, a nie o opis struktury zatrudnienia w Rzeczypospolitej Polskiej. Mówiąc „dzisiaj” mówił w istocie „teraz”, „w tym czasie”. Niektóre sądy znów są rozgrzane. A jednocześnie pokazują nam, jak bardzo dały się spolityzować opozycji, jak mocno pozwoliły się wciągnąć w rozgrywkę polityczne i światopoglądowe. Czy w ten sposób zapewnią zwycięstwo swojemu kandydatowi, Rafałowi Trzaskowskiemu? Wątpliwe. Więc w sumie może to i dobrze, że kurtyna opada tak wyraźnie.

Szpanować to można na kampanijnej trasie odgrywając światowca. W kręgach prawdziwych światowców nikt się na to nie nabiera.



STANISŁAW JANECKI
Publicysta tygodnika „Sieci”

Były minister finansów Leszek Balcerowicz wymyślił, że jeśli napisze, iż Andrzej Duda jest także kandydatem Donalda Trumpa, to prezydentowi to zaszkodzi. Skądinąd zapewne Balcerowicz dałby wiele, żeby on sam kiedykolwiek był kandydatem amerykańskiego prezydenta na jakiegokolwiek stanowisko. Niestety, szczytem jego możliwości było wykonywanie tego, co mu w teczce przywieźli z Ameryki Jeffrey Sachs i David Lipton. Czyli można powiedzieć, iż był teczkowym tych ekonomistów. A właściwie to teczkowym George'a Sorosa, bo to on zamówił i przywiózł plan. Waldemar Kuczyński, minister u Tadeusza Mazowieckiego, otwarcie mówił: „Soros przyjechał z planem reformy gospodarki polskiej zwanym 'planem Sorosa'”. Radosław Sikorski to przykład człowieka, który w ostatnich

latach tak często był robiony w konia przez partyjnych kolegów, że właściwie to nawet go żal. Tym bardziej że nie jest w stanie wyzłoczyć się ze statusu „męża swojej żony” – dużo od niego mądrzejszej i wpływowej. Sikorski przysięgał się do stanowiska sekretarza generalnego NATO, ale jego kandydatura została wyśmiana (skądinąd Donald Tusk nie kiwnął palcem, by mu pomóc). Przysięgał się do stanowisk przewodniczącego Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej, a choćby szefa unijnej dyplomacji. Ale został zrobiony w bambuko przez Donalda Tuska, który posadę załatwił sobie. Dwukrotnie partia matka zrobiła też Sikorskiego w konia w wypadku prezydentury w Polsce. Chodzi więc bidula i biduli (albo biadoli). W biduleniu (biadoleniu), jak to Andrzej Duda jest nieważny, jak dał się wykorzystać prezydentowi Donaldowi Trumpowi coś się zasadniczo nie zgadza. Skoro miałby być nieważny, to jakim cudem mógłby pomóc prezydentowi supermocarstwa w reelekcji? Jakim cudem był pierwszym zagranicznym gościem (w randze głowy państwa) prezydenta supermocarstwa od czasu pandemii koronawirusa? Przecież kanclerz Angela Merkel czy prezydent Emmanuel Macron pogalopowaliby rąco do Białego Domu (nawet ryzykując ochwat),

gdyby to ich zaproszono. Ale tym pierwszym gościem był Andrzej Duda. Można opowiadać i wypisywać przeróżne dyrdymaty o samodzielności i randze prezydenta Andrzeja Dudy, ale nie ma lepszego potwierdzenia jego pozycji niż swego rodzaju test Białego Domu. Tylko Andrzej Duda od czasu pandemii go zaliczył, co powoduje wręcz wycie zawistników. Bo oni by chcieli, tylko ich nikt nie chce. No, chyba że jakiś Timmermans albo inna Jourova. Ale to przecież nawet nie nagroda pocieszenia, tylko jakiś kompletny rżęch prestiżowy. W kategoriach prestiżu to Andrzej Duda okazał się bezdyskusyjnym zwycięzcą. I to musi boleć, szczególnie tych, którzy po wielokroć się przysięgali i byli robieni w bambuko. Rafał Trzaskowski musiałby tony soli zjeść, żeby kiedykolwiek jakimkolwiek amerykański prezydent potraktował go tak jak Donald Trump Andrzeja Dudę. A właściwie to nawet nie musi tej soli jeść, bo mu się to nie przydarzy. Szpanować to można na kampanijnej trasie odgrywając światowca. W kręgach prawdziwych światowców nikt się na to nie nabiera. Tym bardziej, gdy się ma tyle kompleksów, że trzeba robić ustawki z odpowiadaniem na pytania po francusku. Sprawdza się stare powiedzenie: „Wyżej d... nie podskoczysz!”.

Nawet do

2000 zł
pod ręką

zawsze, gdy potrzebujesz!

Szybka Pożyczka Odnawialna to:

- **wygoda** – pieniądze dostępne od ręki w ramach kredytu w rachunku płatniczym
- **szybkość** – dostęp do dodatkowej gotówki nawet tego samego dnia!
- **swoboda** – możesz wielokrotnie korzystać z przyznanych pieniędzy

Szukałem Was, a teraz Wy przyszście do mnie

Mieszkańcy wsi Bedlno (gm. Radzyń Podlaski), jako jedni z pierwszych w Polsce (a na pewno pierwsi w powiecie radzyńskim), upamiętnili po śmierci Jana Pawła II. Decyzja o ustawieniu dużego, majestatycznego krzyża podjęta została w pierwszych dniach po Jego odejściu do domu Ojca.

BEDLNO

Krzyż wykonany jest z metalu i ma blisko 5 m wysokości. Przymocowana została do niego pasyjka, nad którą umieszczono tabliczkę z napisem „I.N.R.I.”. Ustawiono go na cokole wyłożonym z płytek ceramicznych. Ponadto krzyż jest ogrodzony łańcuchami przymocowanymi do czterech słupków. Najbliższe jego otoczenie zostało wyłożone kostką brukową i ozdobione gazonami z kwiatami. Tuż za krzyżem rosną bujne tuje.

U stóp krzyża umieszczona została granitowa tablica. Widnieje na niej wizerunek Jana Pawła II oraz napis: „SZUKAŁEM WAS / A WY PRZYSZLIŚCIE / DO MNIE” / JAN PAWEŁ II // OFIARA MIESZKAŃCÓW WSI BEDLNO 2005 ROK /. Słowa te, trochę zmienione na potrzeby tablicy, Jan Paweł II wypowiedział 2 kwietnia 2005 r. Skierował je do młodzieży i wszystkich zebranych na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Następnie dodał, że młodzież była zawsze obecna w Jego życiu, zarówno kiedy był jeszcze księdzem i biskupem, jak i w czasie całego pontyfikatu. Wryte na tablicy słowa wyrażają dziękczynienie

Bogu za długą, trwającą przez cały Pontyfikat rozmowę Jana Pawła II z młodzieżą. Papież zawsze ich szukał, wychodził im naprzeciw, pielgrzymował do ich krajów i miast. Chciał się z każdym z nich spotkać, na każdego spojrzeć z ojcowską miłością, każdemu powiedzieć coś ważnego o Chrystusie, Drodze, Prawdzie i Życiu. Młodzi wyczuwali, że w Jego głosie nie było ani jednej fałszywej nuty, żadnego udawania, ani szukania taniej popularności. Dlatego z tak wielkim entuzjazmem odpowiadali na każde Jego wezwanie, jeździli za nim, uważnie go słuchali i pragnęli naśladować. I zostali mu wierni do samego końca. W ostatnich dniach i godzinach życia Papieża młodzi licznie przybywali do kościołów, spotykali się w różnych miejscach na modlitwie. Byli razem z Nim. A Jan Paweł II do samego końca uczył ich jak żyć.



55. część cyklu Cudze chwalcie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.



foto.nadesane/Robert Mazurek

Złóż wniosek
bez wychodzenia z domu!

Dzwoń pod nr
801 600 100
lub wejdź na
kasastefczyka.pl

RRSO: 17,39%



 **KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

Szybka Pożyczka Odnawialna to kredyt w rachunku płatniczym. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania i wynosi 17,39%. Wysokość przyznanego limitu pożyczkowego ustalana jest indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

REKLAMA



CHCĘ WYGRAĆ DLA DOBRA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Mam dopiero 48 lat, służę Rzeczypospolitej, pełniąc zaszczytny urząd prezydenta. Mam też marzenia. Moim marzeniem jest, byśmy żyli w dobrze zarządzanym, zasobnym, zamożnym, szczęśliwym kraju. W kraju, w którym opowieści o biedzie brzmią równie absurdalnie, jak opowieści naszego pokolenia o pustych sklepach – mówi w wywiadzie dla tygodnika „Sieci” prezydent Andrzej Duda.

POLSKA

Panie prezydencie, tak jak pięć lat temu spotyka się pan z Polakami, jeżdżąc po kraju dudabusem. Czy teraz jest inaczej niż w czasie pierwszej kampanii? Czy jest trudniej?

Andrzej Duda: Odpowiem tak: wówczas, pięć lat temu, było inaczej trudniej. Przecież pierwsze tygodnie, nawet miesiące, kampanii w roku 2015 to była walka o to, by ludzie zaczęli mnie dostrzegać, rozpoznawać, brać pod uwagę w swoich decyzjach. By się dowiedzieli, kim jest Andrzej Duda. Gdy zaczynałem, byłem w sumie bardzo mało znanym politykiem. Dziś tego problemu już nie ma. Dziś są inne trudnienia, przeszkody, w dużej mierze związane ze sprawowanym urzędem. Wbrew pozorom w wielu przypadkach to wcale nie ułatwia kampanijnych działań, tylko znacznie je utrudnia. Doszło mnóstwo obostrzeń, których pięć lat temu nie było, a które jednak muszę uwzględniać. Pięć lat temu dudabus jechał tam, gdzie chciał, nie było ochrony w takiej skali, jak jest dzisiaj. Na początku tamtej kampanii w ogóle nie było ochrony. Nocowaliśmy, gdzie chcieliśmy. Dziś tego nie możemy robić, każde miejsce muszą przejrzeć i sprawdzić funkcjonariusze odpowiedzialni za bezpieczeństwo. Jest mnóstwo różnego rodzaju utrudnień.

Mimo to jest pan dużo bardziej dostępnym kandydatem niż pana najważniejszy rywal. Nie tylko organizuje pan więcej otwartych wieców, lecz także po każdym przez niemal pół godziny rozmawia pan z ludźmi, którzy przyszli wysłuchać przemówienia. Oficerowie SOP z pewnością nie są zadowoleni.

– Staram się wyważyć różne elementy, także bezpieczeństwo i otwartość. Ale mówiąc, że jest „inaczej trudniej”, odwołuję się także do szerszej perspektywy, tej społecznej i tej politycznej. Zarówno ja, jak i ugrupowanie, z którego się wywodzę, a więc Zjednoczona Prawica, sprawujemy władzę już pięć lat. I to też ma swoje skutki. Jak zawsze są i zadowoleni z naszych rządów, i nie-

zadowoleni. Są ci, którzy zyskali, są ci, którzy stracili.

Władza zużywa?

– Na pewno zużywa władza, której zapowiedzi i obietnice nie zostały zrealizowane. Jeśli ktoś długo rządzi i nie ma osobistej satysfakcji z dokonania czegoś, co naprawdę poprawiło los ludzi, co przyniosło im dobre zmiany w życiu, to pewnie nieuchronnie dochodzi do wypalenia, zmęczenia, frustracji. To mnie jednak nie dotyczy. Mam poczucie spełnienia, jestem szczęśliwy, bo wychodzę z dudabusa, patrzę ludziom w oczy i widzę w tych oczach akceptację. Na moje spotkania przychodzi mnóstwo osób – tysiące, czasem więcej – które są entuzjastycznie nastawione i które mówią mi z wewnętrzną mocą: „Panie prezydencie, ani kroku w ty! Tak trzymać! Dziękujemy!”. Trudno, żeby po takich słowach nie czuć się podbudowanym i nie mieć chęci do kontynuowania misji. Z drugiej strony wydaje się, że walka będzie bardzo zacięta, rozstrzygną pojedyncze procenty, a może ułamki. A przecież w tle są dziesiątki miliardów przekazane na programy prorodzinne i socjalne, które w znacznej mierze odebrano złodziejom.

Zapytamy nieco prowokacyjnie: czy Polacy rzeczywiście doceniają te osiągnięcia, które przecież są i pana sukcesami?

– Walcząc o programy społeczne, wspierając ukrócenie złodziejstwa, wzmacniając siłę Polski, nie myślałem o wdzięczności, nie liczyłem na to, że dostanę łatwą reelekcję. Przede wszystkim chciałem zrobić tyle, ile się da, dla Polaków i dla Polski. Chciałem wypełnić te oczekiwania, które ludzie zgłaszali w czasie kampanii. Dlatego zacząłem od obniżenia wieku emerytalnego, bo to był najczęstszymi zgłaszany postulat. Później podjęliśmy inne sprawy, także z sukcesem. Są też rzeczy, które ruszyły do przodu, a co do których sam miałem wątpliwości, czy są wykonalne.

Na przykład?

– Pamiętam, kiedy słyszałem: „Błagam, niech pan coś zrobi, żeby nasze dzieci



Prezydent Andrzej Duda z nagrodą portalu wPolityce.pl

wróciły z zagranicy”, to drapałem się po głowie i mówiłem: to nie będzie taka prosta sprawa, bo nie da się z dnia na dzień podnieść wszystkim pensji, stworzyć setek tysięcy miejsc pracy, przecież nie pojadę, żeby krzyknąć: „Wróćcie!” To były takie rozmowy. A jednak od tamtego czasu wiele się zmieniło i spotykam ludzi, którzy mówią: „Wróciliśmy z zagranicy”. Co ważne, gdy pytam, jak jest im w kraju, nie słyszę narzekania, są zadowoleni.

Jeżeli już jesteśmy przy kampanii sprzed pięciu lat: wielu uczestników tamtej batalii wspomina, że choć oni sami czasem powątpiewali, to pan zawsze mówił z mocą, nawet w najtrudniejszych chwilach: „Wygram!”. Czy dziś również ma pan w sobie tę pewność i tę wiarę, że

wiktoria będzie po pana stronie?

– Pewnie, że mam! Dlaczego miałbym nie mieć? To było bardzo dobre pięć lat. Gdy wczoraj rozmawiałem z grupą młodziarzy, to padło pytanie: „Co nam pan powie, jak przekona do głosowania do siebie?”. Powiedziałem: „Słuchajcie, pięć lat temu mieliście 13 lat. Byliście tak młodzi, że z wielu spraw nie zdawaliście sobie sprawy. Zapytajcie swoich rodziców, jak im się żyło pięć lat temu, jakie były ich problemy, z jakimi kłopotami zmagala się wasza rodzina. Rodzice na pewno nie o wszystkim wam mówili, bo byliście mali. Niech dziś wam opowiedzą. Niech podsumują te pięć lat, zapytajcie ich. To będzie lepsze, wiarygodniejsze świadectwo niż moje słowa”. Jestem przekonany, że rodzice powiedzą: dostaliśmy pieniądze

z 500+, które pomagają w wychowaniu dzieci, dostaliśmy na wyprawkę, wzrosły pensje, wspomogliśmy seniorów 13. emeryturą, skończyły się waloryzacje po 3 zł, teraz są znacznie wyższe.

Zapytamy wprost, dlaczego chce pan kolejnych pięciu lat? O co toczy się gra? Co jest stawką?

– Chcę wygrać, bo chcę, by ten proces był kontynuowany przez kolejne pięć lat. To bardzo ważne. Wprowadzanie zmian nie jest łatwe. W niektórych obszarach, np. w wymiarze sprawiedliwości, idzie bardzo ciężko. Napotykamy na opór mocno zakorzenionego środowiska, które ma oparcie w tym swoim ułożeniu polskich spraw, jakie powstało zaraz po 1989 r. Ktoś powiedział, że pod siebie napisali konstytucję. W jakimś sensie można tak powiedzieć. Ciężko wprowadza się zmiany zwłaszcza w takich obszarach, w których funkcjonuje swoisty układ zamknięty. Sąd Najwyższy jest tu najlepszym przykładem. Bo rzeczywiście po zmianie ustroju przyszli tam nowi sędziowie, nie było wśród nich żadnego, który należał do partii komunistycznej. Zrobiono to jednak tylko jednorazowo, potem znów weszli tam sędziowie uwikłani w komunizm. Już nie było problemu.

Swego czasu mocno pana atakowano za użycie sformułowania „komuchy” w tym kontekście. Nie żałuje pan tamtych słów?

– Mówiłem jasno, że to określenie odnosiło się do tych, którzy skazywali ludzi w stanie wojennym. To były czyny niegodne. Jeśli ktoś to robił, a dziś udaje, że nie wie, o co chodzi, to nie mam nawet słów komentarza.

Wspomnieliśmy o młodziarce, ale podczas niedawnego spotkania w Rykach mówił pan do dzieci, które pana otoczyły: „To dla was chcę wygrać te wybory”. Dlaczego?

– Tak, chcę wygrać dla dobra przyszłych pokoleń. Mam dopiero 48 lat, służę Rzeczypospolitej, pełniąc zaszczytny urząd prezydenta. Mam też marzenia. Moim marzeniem jest, by-



śmy żyli w dobrze urządzonym, zasobnym, zamożnym, szczęśliwym kraju. W kraju, w którym opowieści o biedzie brzmią równie absurdalnie jak opowieści naszego pokolenia o pustych sklepach, w które nasze dzieci chyba nie bardzo wierzą. Kraj może być bogaty, ale jednocześnie odwrócony plecami do Boga, do wartości patriotycznych, lekceważący tradycję. To są także te wymiary, które się liczą. Nowoczesne państwo to nie jest państwo, które zgubiło własne tradycje i kulturę. Nie wolno nam tego zrobić! Było przecież tak, że traciliśmy swoje państwo, a mimo to przetrwaaliśmy dzięki tradycji i kulturze. Przetrwiała nasza siła, przechowali ją w rodzinach. To właśnie akcentuję w ostatnich dniach.

To dobry moment, by zapytać o Kartę rodziny, którą podpisał pan kilka dni temu. Po co powstał ten dokument?

– Zależy mi, żebyśmy rozwijali nowoczesną gospodarkę, nowoczesny przemysł, żebyśmy kształcili najlepszych specjalistów w różnych dziedzinach. Ale musimy pamiętać o tym, co najważniejsze. Rodzina to jest najmniejsza wspólnota, miejsce, w którym dorastamy, fundament naszej tożsamości. Dlatego państwo ma obowiązek szczególnej opieki nad rodziną.

Zdaniem prof. Andrzeja Nowaka obecne wybory są starciem cywilizacyjnym. Zgadza się pan z tą opinią?

– W jakimś sensie tak. Obecny spór wiąże się również z pytaniem o to, w jakim kierunku pójdzie Polska, w oparciu o jakie wartości będzie się kształtowała jej przyszłość. Wielu komentatorów zwraca też uwagę na totalny, a może nawet totalitarny charakter ideologii, która próbuje zdominować świat. Widzieliśmy to przy sporze wokół deklaracji dotyczącej zakazu propagowania ideologii LGBT w przestrzeni publicznej. Natychmiast posypały się zarzuty o homofobię, nietolerancję, faszyzm. Dyskusja na ten temat ma być niedopuszczalna. Szacunek należy się każdemu człowiekowi. I nawet walcząc w dobrej sprawie, trzeba pamiętać o godności każdego człowieka. Natomiast w Polsce mamy wolność słowa i żadna ideologia nie może ograniczać naszej wolności. Ograniczać debaty publicznej. Z całej Karty rodziny przebił się tylko wątek dotyczący LGBT, resztę próbowano zamilczeć. Dlaczego? Cały dokument mocno się opiera na zapisach polskiej konstytucji i najlepszych wzorcach społecznej gospodarki rynkowej. Czyli na modelu, który zbudowały np. bogate i silne Niemcy. W Polsce rewolucja światopoglądowa wiązałaby się w istocie z łamaniem konstytucji. Wchodzenie tej ideologii do szkół, próby wyrwania dzieci spod władzy wychowawczej rodziców, tendencja do narzucania jednej optyki to jest sprzeczne z ustawą zasadniczą, to narusza konstytucyjne prawa rodziców.

Podczas wizyty w Lublinie stanął pan naprzeciw grupki ludzi, którzy mówili: „Jesteśmy ludźmi LGBT, a nie ideologia”

LGBT". Co pan mówi tym osobom?

– Porozmawiałem jak z każdym, kto chce przedstawić swoje stanowisko i usłyszeć moje. Znam wiele osób, które są homoseksualne. Ale tak naprawdę to rzecz, na którą nie zwracam uwagi. Przez długi czas mieszkalem w budynku, w którym w sąsiednim mieszkaniu żyła razem para mężczyzn. W ogóle nie zwracałem na to uwagi. I pewnie do dziś bym sobie z tego nie zdawał sprawy, ale ktoś mi o tym powiedział. Te sprawy mnie nie interesują, dopóki nie dochodzi do próby narzucenia innym konkretnego światopoglądu.

W maju mierzył się pan jednak z Matgorzatą Kidawą-Błońską, czyli z kandydatem, mówiąc elegancko, mało udanym, a dziś walczy pan z Rafałem Trzaskowskim. Z pewnością wszedł na boisko z impetem, wypoczęty, mając pełnię wiedzy o kampanii konkurentów. Obawia się pan Trzaskowskiego?

– Mój rywal wszedł na boisko z efektem świeżości. To nic zaskakującego. Ale i mnie świeżości nie brakuje. Mimo obowiązków służbowych odbywam znacznie więcej spotkań niż moi konkurenci. Niech spróbują dotrzymać mi tempa, zobaczymy, ile pociągną! [śmiech].

Mówi pan o szacunku, ale to wobec pana stosuje się nową mutację przemysłu pogardy. Nie oszczędzono panu żadnej obelgi. Czy te ataki pana boją?

– Uderzyliśmy w przywileje bardzo silnych grup. Przywileje, które w wielu wypadkach zostały zdobyte już na początku lat 90., a często były kontynuacją przywilejów z czasów PRL. Pamiętam, że gdy w kaplicy Pałacu Prezydenckiego odślanialiśmy tablicę upamiętniającą premiera Jana Olszewskiego, ktoś powiedział, że ten 1992 r. był przełomowy. Bo wówczas się okazało, kto chciał iść do wolnej Polski, a kto poszedł za Kiszczakiem. Kto chciał nowego państwa, a kto chciał Polski Kiszczaka.

Wracając do toczącej się kampanii. Po wejściu do gry Rafała Trzaskowskiego strona opozycyjna wyraźnie liczyła, że pana kampanię czeka los kampanii Bronistawa Komorowskiego. To była nadzieja na zemstę za rok 2015. Wciąż nie wybaczyli panu tamtego zwycięstwa.

– Nie ma się co dziwić takim oczekiwaniom. To ma przesłonić fakt, że postawili na kogoś, kto ma za sobą bagaż udziału w fatalnych rządach PO-PSL. Kogoś, kto był ministrem w rządzie Donalda Tuska, kto wykonywał jego polecenia. Kto był uczestnikiem tego wielkiego kłamstwa związanego z wyborami 2011 r., gdy obiecywano Polakom utrzymanie wieku emerytalnego, po czym natychmiast po wyborach ten wiek podniesiono. Kiedy słyszę, że w lipcu 2015 r. Rafał Trzaskowski mówił w jednym z wywiadów, że obawia się naszego dojścia do władzy, ponieważ będzie to oznaczało zagrożenie dla wielkiej modernizacji Polski, to mogę się jedynie uśmiechnąć i powiedzieć: podniesienie wieku emerytalnego nie



W trakcie kadencji prezydent odwiedził wszystkie powiaty w Polsce

było żadną modernizacją kraju, tak samo jak zniszczenie przemysłu stocznioowego nie było modernizacją.

Czy ma pan poczucie, że – tak jak obiecał pan tuż po wygranej – był pan rzeczywiście niezłomny?

– Żadnej ze swoich kluczowych decyzji – a mówię przede wszystkim o podpisach i wetach – nie żałuję. Żadnej decyzji bym nie cofnął. Żadnej. W jednej sprawie zachowywałbym się inaczej: mocniej wpływałbym na posłów i na klub parlamentarny Zjednoczonej Prawicy, by pewnych rozwiązań nie wprowadzali. Niektóre ustawy powinny być lepiej napisane. Wówczas nie musiałbym sięgać po weto. A tak nie miałem wyjścia i w rezultacie jakaś część moich zwolenników mogła mieć poczucie rozczarowania czy oburzenia. Z perspektywy urzędu prezydenta Rzeczypospolitej uważałem jednak, że nie było innego wyjścia.

Pięć lat temu, tuż przed głosowaniem w drugiej turze, zadeklarował pan na łamach „Sieci”: „Dam radę!” Teraz też da pan radę?

– Tak, dam radę i tym razem. Stawka jest bardzo wysoka: chodzi o to, byśmy mogli kontynuować ten proces naprawy Polski, który rozpoczęliśmy. Mamy sukcesy, ale jest jeszcze sporo do zrobienia. Podnieśliśmy polską gospodarkę, zrepolonizowaliśmy znaczną jej część, w tym w sektor bankowy. Agencje ratingowe musiały zacząć wystawiać Polsce dobre oceny. Także dzięki działaniom naszego obozu przechodzimy w miarę suchą nogą przez kryzys związany z epidemią. Niewiele osób dotknęło bezrobocie, przedsiębiorcy utrzymali miejsca pracy i wracają do normalności. To jest świadectwo tego, że działamy skutecznie. Wierzę, że po kolejnych pięciu latach będę mógł spojrzeć na Polskę i powiedzieć sobie: tak, to już jest państwo bezpieczne, zamienne, o naprawdę ugruntowanej pozycji międzynarodowej. Głęboko wierzę, że 28 czerwca Polacy porównają to,



Andrzej Duda będzie bronił naszej tradycji i wiary

co było przed 2015 r., z tym, co mamy dzisiaj. Osiem lat rządów PO-PSL to kwintesencja III RP. Po 2015 r. nastąpiła dobra zmiana. Wcześniej polityka klientelistyczna, teraz budowa Trójmora, czyli konstrukcji, w której to my odgrywamy kluczową rolę, i konstrukcji, która rośnie w siłę. Teraz szacunek dla ludzi, wcześniej oszukiwanie, lekceważenie, zbywanie wzruszeniem ramion wszelkich protestów. Ostatnie pięć lat to są pozytywne zmiany w każ-

dej niemal dziedzinie. Panowie myślą, że ludzie tego nie widzą? Że chcą powrotu do tego, co było? Przegrała Polska pogarda dla słabszych, przegrała Polska niesprawiedliwość. Wygrała Polska, która będzie państwem tak mocnym, by chronić słabszych i nie musiało się bać silnych.

ROZMAWIALI

JACEK KARNOWSKI I MARCIN WIKŁO
Pełna wersja wywiadu opublikowana została w tygodniku Sieci 26/2020

SAMORZĄDY ROLNICZE POPIERAJĄ DOBRĄ ZMIANĘ KRIR PODPISAŁA POROZUMIENIE Z ANDRZEJEM DUDĄ

Krajowa Rada Izb Rolniczych podpisała oficjalnie umowę programową z prezydentem Andrzejem Dudą. To jasno wskazuje, na kogo stawiają przedstawiciele samorządu rolniczego, z dawnym kandydatem PSL Wiktorem Szmulewiczem na czele.

ROLNICTWO

– Rola polskich rolników dla naszego państwa i naszego społeczeństwa jest nie do przecenienia. To oni zabezpieczają jeden z ważnych sektorów bezpieczeństwa publicznego, państwowego i społecznego, a mianowicie bezpieczeństwo żywnościowe – powiedział Andrzej Duda.

Służba dla Rzeczypospolitej

– Cieszę się, że po pięciu latach mojej prezydentury i pracy, samorząd zawodowy decyduje się na zawarcie ze mną porozumienia na następne pięć lat, na drugą kadencję. Porozumienia przewidującego współpracę w zakresie dalszych działań i służby dla Rzeczypospolitej przez pryzmat funkcjonowania polskiego rolnictwa, przez pryzmat życia ludzi na obszarach wiejskich – dodawał prezydent.

Godny reprezentant

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych



Andrzej Duda w rozmowie z komisarzem europejskim ds. rolnictwa Januszem Wojciechowskim

Wiktor Szmulewicz zwrócił się do członków samorządu rolniczego o udział w wyborach prezydenckich. Wezwał, by głosować na kandydata, który dobrze i godnie będzie reprezentował interesy rolników.

– Wieś polska jest również zróżnicowana politycznie, ale niech zawsze dostrzeże wartości, które jej kandy-

daci reprezentują, bo te wartości były, są i będą dla nas zawsze ważne – podkreślił Wiktor Szmulewicz.

Warto dodać, że lider izb rolniczych w przeszłości związany był z Polskim Stronnictwem Ludowym. Z list PSL kandydował m.in. w krajowych wyborach parlamentarnych i do Parlamentu Europejskiego.



Wsparcia udzielił prezydentowi również rolniczy samorząd

Równe dopłaty

Na finiszu kampanii prezydenckiej Andrzej Duda spotkał się także z komisarzem europejskim ds. rolnictwa Januszem Wojciechowskim.

– 170 miliardów euro jakie proponuje Komisja Europejska to więcej niż mieliśmy przez poprzednie piętnaście lat – powiedział prezydent. - Z tej kwoty

środki przeznaczone dla polskiego rolnictwa i polskich rolników to 33,5 mld euro. To przybliży nas do szansy na zbliżenie się do wyrównania do średniego poziomu europejskiego dopłat bezpośrednich. Trzeba będzie zrobić wszystko, aby te pieniądze zostały jak najlepiej spożytkowane dla polskiej wsi – dodał Andrzej Duda.

HS

Czas na
zmiany?
Pożyczka
Zaratka!

0 zł
provizji

RRSO: **7,23%**

Rata **25 zł**
miesięcznie za każdy
pożyczony **1000 zł**

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

